

Reset Ukrainy według Petra Poroszenki

12 czerwca 2015

Prezydent Petro Poroszenko, wzorem swego amerykańskiego odpowiednika, przedstawił 4 czerwca 2015 roku na forum Rady Najwyższej, coroczny raport o stanie kraju: sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa Ukrainy w 2015 roku [1]. Swoje wystąpienie rozpoczął on od zaprezentowania bilansu otwarcia. Jego zdaniem kleptokratyczny „reżim Janukowycza” doprowadził do narodowej i państwowej katastrofy.

Zdaniem szefa państwa ukraińskiego w czasie rządów poprzednika, w interesie jednego z ościennych państw dokonano przede wszystkim demontażu sił zbrojnych i służb specjalnych. Miało to swoje przełożenie na sytuację po zakończeniu rewolucji, kiedy to czołowi przedstawiciele starego systemu znaleźli schronienie w Moskwie, która w tym czasie dokonała aneksji Krymu, wysłała najemników do Donbasu oraz sprowokowała separatystyczne rozruchy w Mikołajewie, Odessie, Charkowie i Chersoniu. Zasadniczym celem Federacji Rosyjskiej był rozbiór Ukrainy, dlatego też pierwszoplanowym celem nowych władz stała się odbudowa sił zbrojnych i obrona jej granic oraz restrukturyzacja instytucji bezpieczeństwa wewnętrznego.

P. Poroszenko, odwołując się do dumy narodowej i opinii publicznej, złożył, w swym dalszym wystąpieniu, swego rodzaju samokrytykę dokonań własnych, rządu i parlamentu. W jego opinii dziedzictwo Eurorewolucji, przedterminowe wybory prezydenckie i parlamentarne pokazały, iż Ukraina pragnie podążać drogą integracji europejskiej, której kresem jest przyszłe członkostwo w Unii Europejskiej. Przeciw wspomnianym aspiracjom wystąpiła Moskwa, która pokusiła się o stworzenie na rubieżach kraju projektu Noworosji. Jej trwanie nie opiera się jednak na miejscowych górnikach czy traktorzystach, jak pokazuje to prokremlowska propaganda, lecz na „rosyjskich

bagnetach” – co koniec końców zmusiło państwo i społeczeństwo do wystawienia jednej z „najsilniejszych armii Europy”. W czasie wojny donbaskiej Ukraina zyskała także poparcie społeczności międzynarodowej, co też sprawiło, że FR znalazła się w izolacji dyplomatycznej.

Ponadto zapowiedział on wykonanie do końca sierpnia reform strukturalnych, zleconych przez instytucje międzynarodowe oraz ich przegląd miesiąc później. Podkreślił przy tym, że podstawowym celem działalności jego administracji jest makroekonomiczna stabilizacja kraju tak, aby wszelkiego rodzaju zobowiązania społeczne były realizowane systematycznie. Ostatecznie, jego zdaniem, Ukraina uporała się z niedoborem energii elektrycznej zimą 2014/2015 roku oraz – po raz pierwszy od zarania niepodległości – zabezpieczyła dostawy gazy ziemnego z kierunku zachodniego, co zwiększyło jej bezpieczeństwo energetyczne i pociągnęło za sobą dywersyfikację źródeł dostaw tegoż surowca strategicznego. Równocześnie brak pośredników i uwolnienie rynku zbytu we wspomnianym sektorze gospodarki doprowadził do transparentności i deregulacji jego funkcjonowania – co też prezydent uznał za największe osiągnięcie swych dwunastomiesięcznych rządów.

„Reformy – to kluczowe pojęcie obecnych rządów” – zaznaczył P. Poroszenko. W celu legitymizacji społecznej procesu okcydentalizacji przypisał on sobie rozpisanie przedterminowych, „najbardziej demokratycznych w historii Ukrainy”, wyborów parlamentarnych, które pozwoliły na wyłonienie w Radzie Najwyższej stabilnej większości. Nie omieszkał przy tym pokazać, iż jego ekipa do końca 2014 roku, we współpracy z organizacjami pozarządowymi, ekspertami i posłami, przygotowała program tranzytacji państwa. „Reformy jeszcze nie na finiszu, jednak już nie na starcie [...]. Pierwsze ich widoczne rezultaty mają być widoczne dla społeczeństwa pod koniec tego roku, choć także i ja, jak i wszyscy, jestem niezadowolony z tempa ich wdrażania.

Najbardziej palącym problemem jest korupcja [...]” – przekonywał w swym orędziu. Tu za swój osobisty sukces uznał on utworzenie Centralnego Biura Antykorupcyjnego i jawne postępowanie konkursowe na stanowisko dyrektora tejże instytucji. Ponadto zapowiedział – wzorem gruzińskim – stworzenie od podstaw wspomnianej służby cywilnej oraz reformę prokuratury (z uwzględnieniem procesu lustracji i dekomunizacji). Z kolei w okresie wakacji, zgodnie z jego zapewnieniami, zacznie już pracować zbudowana od podstaw nowa formacja policji drogowej, co też jest wstępem do szeroko zakrojonej reformy MSW. Podstawowym kryterium wspomnianych reform ma zatem być depolityzacja struktur instytucjonalnych, eliminacja powiązań personalnych oraz fachowość. Za najważniejszą uznał jednak restrukturyzację i stworzenie niezależnego sądownictwa.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, prezydent w swoim wystąpieniu wskazywał przede wszystkim na alienację polityków i instytucji państwowych. „Obraz państwa w oczach przeciętnego obywatela jest identyfikowany przede wszystkim z przedstawicielem służb fiskalnych” – mówił. Przy tej okazji zapowiedział większą transparentność wszelkiego rodzaju przetargów publicznych, szczególnie w zakresie dostaw dla wojska oraz zaproponował stworzenie paktu antykorupcyjnego między społeczeństwem a politykami. W tym też celu przedłożył propozycję „prowokacji policyjnej”, dalszej deregulacji gospodarki, wprowadzenia procedur konkursowych na określone stanowiska kierownicze i osobistą odpowiedzialność za jakość wykonywanej władzy. Stanowczo opowiedział się przy tym przeciw „złodziejskiej prywatyzacji” i zaproponował parlamentarny nadzór nad wspomnianym procesem. Powołując się przy tym na wypowiedź Leszka Balcerowicza zauważył, że efektywna prywatyzacja jest siłą napędową nowoczesnej ekonomii. Tu za przykład mądrego zarządzania potencjałem gospodarczym posłużyła mu Polska. Demonopolizacja, deregulacja, prywatyzacja oraz deoligarchizacja – to cztery słowa-klucze w programie reform społeczno-politycznych P. Poroszenki.

We wspomnianym orędziu położono także silny nacisk na ograniczenie pozycji „stalowych baronów”, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływów politycznych i medialnych oraz procederu tworzenia prywatnych formacji zbrojnych. „Biznes prywatny powinien zajmować się swoimi sprawami, a nie być prowadzony w przedsiębiorstwach państwowych i żywić się pieniędzmi z budżetu. Władza państwowa ma prawo prowadzić współpracę z biznesem prywatnym, w celu tworzenia nowych miejsc pracy, lecz biznes nie ma prawa stawiać władzy pod ścianą” – nawoływała w swym orędziu głowa państwa. Za jedną z podstawowych przesłanek deoligarchizacji i demokracji prezydent Ukrainy uznał także wprowadzenie zasady finansowania stronnictw politycznych z budżetu państwowego. W jego ujęciu 2016 rok ma zapoczątkować powojenną odbudowę kraju i systematyczny wzrost gospodarczy, który pozwoli zaspokoić określone oczekiwania społeczne i socjalne, choć program subsydiowania dopłat dla najbiedniejszych (elektryczność, opał) na zostać wdrożony już od września 2015 roku.

Prezydent także niezwykle jasno wyłożył swe polityczne credo: „Dekomunizacja nie polega głównie na usuwaniu pomników. Komunizm trzeba przede wszystkim usunąć ze świadomości społecznej”. Zaznaczył przy tym, iż z powodu konfliktu donbaskiego posiada pełne prawo, aby wprowadzić stan wojenny na Ukrainie, jednak nie zamierza korzystać z tej możliwości, gdyż nadrzędnym celem wydaje się modernizacja kraju – demokratyzacja sfery publicznej oraz decentralizacja władzy państwowej. Przy czym „Decentralizacja nie ma niczego wspólnego z federalizacją. Ukraina była, jest i będzie państwem unitarnym” – przekonywał P. Poroszenko i zapowiedział, iż reforma administracyjna może wejść w życie już jesienią, po przeprowadzeniu wyborów samorządowych. W związku z tym poprosił Radę Najwyższą o wyznaczenie terminu ich przeprowadzenia.

„Czy jestem świadomy ryzyka jakie niosą za sobą wybory? Tak, jestem!” – pytał retorycznie, choć przy tej okazji nie

omieszkął zauważyć, że „[...] w niektórych regionach Ukrainy Moskwa zamierza sztucznie podtrzymywać projekty prorosyjskie”. Tym niemniej, jak dowodził, kraj potrzebuje nowego samorządu terytorialnego, aby w ten sposób położyć kres wszelkiego rodzaju tendencjom dezintegracyjnym. Już czas na „złotą 'ukraińską jesień' nie zaś na krwawą Ruską Wiosnę” – argumentował ukraiński przywódca.

Przechodząc do priorytetów bezpieczeństwa, nie omieszkął zauważyć, iż polityka Kremla jest głównym zagrożeniem dla niepodległości, jedności terytorialnej i niezależności ekonomicznej. Tu z jednej strony wskazał na fakt, iż na „terytoriach okupowanych” w czerwcu 2015 roku przebywało 14 batalionowych grup taktyczno-bojowych, zaś koncentracja jednostek wojskowych na pograniczu jest półtorej razy większa, niż w sierpniu ubiegłego roku. Ponadto, jak zapewniał, rebelianci w Donbasie dysponują stosunkowo dużą liczbą najnowocześniejszego sprzętu wojskowego i to produkcji rosyjskiej. Dlatego Ukraina w pierwszej kolejności także w 2016 roku zdecydowana jest kontynuować program dozbrojenia i modernizacji sił zbrojnych. „Dlaczego tak długo przeciągamy programy wojskowe? Bo Ukraina prowadzi działania zbrojne, jakby to nazwać, sprzętem rodem z XX wieku, podczas, gdy bojownicy prorosyjscy dysponują uzbrojeniem XXI stulecia” – zaznaczał P. Poroszenko. W związku z tym wyróżnił trzy podstawowe priorytety: 1) wyposażenie armii w potrzebny sprzęt; 2) zmiany personalne w wyższej kadrze dowódczej oraz 3) modernizację posiadanej techniki wojskowej.

Prezydent ponownie zapewnił, iż podstawą wygaszenia wojny noworosyjskiej jest jego projekt z czerwca 2014 roku oraz uzgodnienia mińskie z września 2014 roku i lutego 2015 roku. Jak zapewnił w swym orędziu wspomniany problem można w zasadzie sprowadzić do trzech priorytetów:

1. Wyprowadzenia z terytorium Ukrainy wojsk rosyjskich, sprzętu wojskowego, doradców i najemników.

2. Przywrócenia ukraińskiej jurysdykcji nad granicą państwową w regionach donieckim i ługańskim.

3. Przeprowadzenia lokalnych wyborów na „terytoriach okupowanych” zgodnych ze standardami OBWE i pod kontrolą organizacji międzynarodowych, tak, aby zaspokoić oczekiwania miejscowych społeczności nie zaś żądze władzy, ze strony watażków „terrorystów”.

Zapewnił przy tym, że Ukraina jest gotowa w Donbasie odbudować wszelką infrastrukturę krytyczną, zniszczoną w toku działań wojennych oraz zrekonstruować wszystkie zerwane lub zawieszone powiązania sieciowe. Z drugiej zaś strony – do czasu odzyskania suwerennej kontroli nad obszarami kontrolowanymi przez „reżim terrorystyczno-kryminalny”, jak zaznaczył, będzie podtrzymana blokada polityczna i ekonomiczna. Uwzględniając powyższe uwarunkowania władze państwowe w Kijowie zdecydowane są związać swe losy ze światem zachodnim. P. Poroszenko w pierwszej kolejności przypomniał deklarację Rady Najwyższej o rezygnacji ze statusu państwa pozablokowego i zapowiedział wypełnienie warunków członkostwa w ramach NATO. Równocześnie wskazał, iż ostatecznym celem integracji europejskiej jest przystąpienie kraju do struktur UE.

Na końcu ostаточно też zapewnił, że kluczowymi zadaniami w reformowaniu państwa pozostaje deoligarchizacja, decentralizacja, deregulacji i demonopolizacja oraz walka z korupcją i „rewolucja kadrowa”.

W podsumowaniu analizy orędzia P. Poroszenki trzeba stwierdzić, że prezydent w swoim wystąpieniu nakreślił kompleksowy projekt tranzycji republiki parlamentarno-prezydenckiej w duchu zachodnioeuropejskim. Liberalne reformy gospodarcze zdają się nawiązywać do planu L. Balcerowicza z 1989 roku, zaś restrukturyzacja instytucji państwowych – do wzorców gruzińskich z czasów „reżimu Saakaszwilego”. Wspomniane projekty mają ponoć zostać wdrożone do końca 2015 roku, zaś pierwsze ich rezultaty widoczne już w przeciągu

następnego. Oznacza to, że ekipa rządząca dobrze zdaje sobie sprawę, jak niewiele posiada czasu, aby wypracować nowy paradygmat rozwoju Ukrainy. Trzeba w tym miejscu postawić diagnozę, że przedstawione założenia i wnioski są generalnie słuszne, choć zaproponowane metody i środki pozostają raczej nierealistyczne. Dzieje się tak przede wszystkim z powodu niewystarczających środków i kadr – niesłuchanie trudno będzie wykorzystać określone przyzwyczajenia, procedury i powiązania interpersonalne zaszczone w okresie „niepodległej USRR”. Ponadto gospodarka i finanse publiczne znajdują się na granicy niewydolności, zaś system polityczny i społeczny – dysfunkcyjności. Także państwo, będące de facto w „stanie wojny” jest nadmiernie obciążone wydatkami zbrojeniowymi, społeczeństwo natomiast zostało w znacznym stopniu dotknięte ubóstwem i realnym spadkiem stopy życiowej. Jednym słowem – za dużo problemów do ogarnięcia, za dużo wyzwań, a za mało środków i instrumentów, choć trzeba przyznać, że wytyczony kierunek zmian pozostaje zasadniczo słuszny.

Wiele zależy przy tym od determinacji porewolucyjnych władz, przyzwolenia społecznego na radykalne reformy oraz wsparcia międzynarodowego, które zniweluje do pewnego stopnia zagrożenia zewnętrzne. O ile administracji P. Poroszenki uda się nawet zrealizować w dłuższej (średniookresowej) perspektywie czasowej tak zarysowany program reform, to wówczas ukraińska II Republika (2014+) stanie się polityczną rzeczywistością.

Autorstwo: dr Robert Potocki

Źródło: Geopolityka.org

PRZYPIS

[1] Щорічне Послання Президента України до Верховної Ради України „Про внутрішнє та зовнішнє становище України в 2015 році”, <http://www.president.gov.ua/news/32993.html>, 07.06.2015. Wszystkie przywołane w niniejszym artykule cytaty pochodzą z tego samego źródła.